

Sygn. akt III AUa 6/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2015 r. w Szczecinie

sprawy Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale J. K.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 listopada 2014 r. sygn. akt VII U 846/13

1. oddala apelację,
2. zasądza od Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Romana Mrotek

Sygn. akt III AUa 6/15

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 marca 2013 roku, nr(...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. P. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Z., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 28 czerwca 2009 roku do 28 czerwca 2009 roku, z podstawą wymiaru składek na ww. ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne wskazaną w treści decyzji.

Decyzją z dnia 13 marca 2013 roku, nr(...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Z., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 28 czerwca 2009 roku do 28 czerwca 2009 roku, z podstawą wymiaru składek na ww. ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne wskazaną w treści decyzji.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik składek Z., który w odwołaniach wniósł o ich zmianę poprzez ustalenie, że M. P. i J. K. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia, nie podlegały obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniu zaskarżonych decyzji oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z 17 czerwca 2013 roku Sąd Okręgowy połączył sprawy z ww. odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Postanowieniem z 8 lipca 2013 roku Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze strony zainteresowanej M. P. i J. K..

Zainteresowana J. K. przychyliła się do stanowiska procesowego płatnika składek wskazując, że wykonywała koncert, który jej zdaniem stanowi dzieło.

Wyrokiem z dnia 5 listopada 2014r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję nr (...). (...) organu rentowego w ten sposób, że ustalił, iż M. P. z tytułu zawartej z płatnikiem umowy w spornym okresie nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, oddalił odwołanie od decyzji nr (...). (...), zniósł wzajemnie koszty procesu.

Sąd I instancji ustalił, że płatnik Składek Z. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie wspierania twórczości artystycznej, rozpowszechniania kultury i sztuki oraz badania, dokumentowania i propagowania dziejów i historycznej roli Z., miasta S. i województwa (...).

Z. był współorganizatorem festiwalu w K.. Zamek nie zatrudniał muzyków i solistów na podstawie umów o pracę, ale zawierał z nimi umowy o dzieło. Każdy artysta był zatrudniany przez płatnika do wykonania określonego koncertu.

Zainteresowana M. P. - po zamążpójściu M. (ur. (...)) zawarła z płatnikiem składek Z. w dniu 23 czerwca 2009 roku umowę nr (...) określoną umową o dzieło, której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie koncertu organowego wraz z zespołem (...) w ramach festiwalu w K., za wynagrodzeniem 250 zł. Strony ustaliły termin wykonania „dzieła” na dzień 28 czerwca 2009 roku. Za wykonanie ww. umowy M. P. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

Zarówno w dacie zawarcia, jak i w dacie wykonania przedmiotowej umowy zainteresowana posiadała status studenta.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją M. P. nie została zgłoszona przez płatnika składek Z. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Zainteresowana J. K. zawarła z płatnikiem składek Z. w dniu 23 czerwca 2009 roku umowę nr (...) określoną umową o dzieło, której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie koncertu organowego wraz z zespołem (...) w ramach festiwalu w K., za wynagrodzeniem 280 zł. Strony ustaliły termin wykonania „dzieła” na dzień 28 czerwca 2009 roku.

W ramach ww. umowy zainteresowana J. K. brała udział w koncercie, przed którym wraz z orkiestrą uczestniczyła w próbach, które miały miejsce 3 lub 4 razy.

Za wykonanie ww. umowy J. K. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją J. K. nie została zgłoszona przez płatnika składek Z. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie tak dokonanych ustaleń Sąd Okręgowy zważył, że spośród odwołań wniesionych przez płatnika na uwzględnienie zasługiwało odwołanie od decyzji organu rentowego z dnia 13 marca 2013 roku nr (...) dotyczącej M. P..

Odwołanie od drugiej z zaskarżonych decyzji, tj. decyzji dotyczącej zainteresowanej J. K. Sąd ten natomiast oddalił.

Sąd I instancji ocenił, że istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy umowy łączące zainteresowane z płatnikiem były umowami o dzieło, czy też miały charakter umów o świadczenie usług (do których stosuje się przepisy o zleceniu), generujących obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. 2009 Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Następnie po przytoczeniu przepisów z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 cyt. ustawy Sąd wywiódł, że w rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach zainteresowane wykonywały czynności na rzecz płatnika Z. w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umów o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

W zakresie odwołania od decyzji z dnia 13 marca 2013 roku nr (...) dotyczącej objęcia ubezpieczeniem społecznym M. P. w okresie od 28 czerwca 2009 roku do 28 czerwca 2009 roku Sąd Okręgowy wskazał, iż niezależnie od ustalenia jakiego typu umowa łączyła ww. zainteresowaną z płatnikiem składek przyjąć należało, że zaskarżona decyzja jest wadliwa. Jak bowiem wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, M. P. w chwili zawarcia i wykonania spornej umowy posiadała status studenta. Zgodnie zaś z przywołanym wcześniej art. 6 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, studenci do ukończenia 26 roku życia (w tej kategorii mieści się zainteresowany) wykonujący pracę na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, nie podlegają obowiązkowo polskim ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu.

W konsekwencji, przyjęcie za organem rentowym, iż zainteresowana świadczyła na rzecz płatnika czynności w ramach umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu i tak nie pozwalałoby na objęcie zainteresowanej obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym, ponieważ w okresie spornym M. P. była studentką, która nie ukończyła 26 lat.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477<sup>(14)</sup> § 2 k.p.c., Sąd I instancji w pkt I wyroku zmienił zaskarżoną decyzję z 13 marca 2013 roku nr (...) ustalając, iż M. P. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie objętym zaskarżoną decyzją.

Sąd Okręgowy podzielił natomiast w pełni stanowisko organu rentowego, który zarzucił, że całokształt okoliczności towarzyszących wykonywaniu umowy przez zainteresowaną J. K. nie pozwala przyjąć, iż praca wykonywana była przez nią na warunkach umowy o dzieło, określonej w art. 627-646 k.c., ale że była to praca na warunkach charakterystycznych dla umowy o świadczenie usług, do której na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Zdaniem Sądu orzekającego za takim poglądem przemawia sposób realizacji umowy zawartej przez płatnika składek z zainteresowaną. W tym miejscu Sąd ten szczegółowo omówił różnice między umową o dzieło, a umową o świadczenie usług z odwołaniem do treści przepisów z art. 627 oraz 750 k.c. oraz bogatego orzecznictwa.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy podkreślił, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju

umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Sąd I instancji podkreślił, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującą się spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Sąd Okręgowy dostrzegł, że również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscpecji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu Sąd Okręgowy przyjął, że strona odwołująca się, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. W ocenie Sądu płatnik nie zdołał udowodnić, iż zainteresowani wykonywali na rzecz płatnika pracę na podstawie umów o dzieło. Nie wykazał na czym miała polegać indywidualność dzieła, w jakiej konkretnie formie miało zostać ono wykonane.

Zdaniem Sądu w niniejszym postępowaniu płatnik temu obowiązkowi nie sprostał, poprzestając na przedstawieniu własnej interpretacji ustalonych faktów.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd I instancji oparł się na dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego przesłuchał również świadków W. A. i J. D. oraz zainteresowaną J. K.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości sądu. Natomiast zeznania złożone przez świadków i zainteresowaną sąd uwzględnił w zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Sąd orzekający pominął dowód z zeznań zainteresowanej M. P., gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę w charakterze strony, zainteresowana ta nie stawiała się, nie złożyła też usprawiedliwienia.

Odnosząc się do meritum sprawy, Sąd podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawartą umowę. Oceniając charakter umowy, Sąd wziął pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki jej wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu, w ocenie Sądu Okręgowego, zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartej umowy.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji zwrócił uwagę, że przedmiot umowy nazwanej przez strony umową „o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Z materiału dowodowego zgromadzonego w

sprawie wynika, że w spornej umowie strony, pomimo nazwania jej umową „o dzieło”, ujęły jej przedmiot zbyt ogólnie, nienależycie zindywidualizowały i jedynie czynnościowo określiły prace powierzone zainteresowanej J. K.. Jak natomiast zaznaczono uprzednio, umowa o dzieło stanowi przykład tzw. umowy rezultatu, co oznacza, że ustawodawca położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. Dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego.

Natomiast w sprawie niniejszej, zdaniem Sądu orzekającego, brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy, wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy.

Sąd ten dostrzegł również, że w przypadku umowy o dzieło niezbędne jest, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło są rezultaty materialne i niematerialne (zob. S. Buczkowski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 418; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 170; A. Zimny, Umowa o dzieło, Łódź 1996, s. 9, 15). W wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 roku Sąd Najwyższy przyjął, że rezultat, o którym mowa wyżej musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (sygn. akt II UK 187/11, Lex nr 1169838). Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 28 grudnia 2011 roku, III AUa 1173/12 (Lex nr 1254458).

W ocenie zatem Sądu Okręgowego płatnik nie zdołał wykazać, że rezultatem pracy zainteresowanej było dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., mające samoistny byt, niezależny od działania twórcy, mający możliwość „oderwania się” od jego osoby oraz uzyskania samodzielnej wartości.

Koncert, w którego wykonaniu zainteresowana brała udział z zespołem (...) nie funkcjonował, w ocenie Sądu Okręgowego, jako odrębny byt. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż był on przedsięwzięciem jednorazowym – nie był ponownie wystawiany w analogicznej aranżacji, z tymi samymi utworami etc. Sąd nie negował tego, że zainteresowana jest artystką muzykiem, jednakże z tej okoliczności nie wynika automatycznie fakt, iż jest ona twórczą. Sąd po analizie zgromadzonego materiału doszedł do przekonania, że koncert mający miejsce 28 czerwca 2009 roku nie był twórczą, kreatywną aranżacją utworów, które mogłyby dalej funkcjonować w obrocie np. jako aranżacja określonej kompozycji w wykonaniu J. K.. Cechą konstytutywną dzieła jest natomiast samoistność rezultatu tj. niezależność od dalszego działania twórcy.

Sąd I instancji podniósł, że z pewnością sposób wykonania utworów zależał od indywidualnych zdolności zainteresowanej i mógł nieznacznie różnić się od wykonania tego samego utworu przez innego muzyka, aczkolwiek nie oznacza to, że praca wykonana przez zainteresowaną doprowadziła do powstania dzieła.

Nadto Sąd Okręgowy nie kwestionował, że zainteresowana musiała posiadać swoje indywidualne sposoby wykonania powierzonych jej zadań, w tym wiedzę oraz indywidualne możliwości i predyspozycje. W ocenie sądu ww. cechy nie są cechami, które charakteryzują daną pracę jako dzieło, a tym samym dyskwalifikują ją jako świadczenie usług, czy zlecenie. Właściwie pewne umiejętności i cechy osobiste, pewna indywidualna specyfika jest wymagana w każdym zawodzie, w tym w zawodzie muzyka, i wcale nie świadczy to, że dana praca stanowi wykonanie dzieła. Działalność samej ubezpieczonej nie doprowadziła jednak do powstania koncertu. Sąd Okręgowy argumentował, że była ona tylko jednym z wielu odtwórców muzyki biorących udział w tym wydarzeniu. Nie powierzono jej żadnej partii solowej. Przy wykonywaniu muzyki musiała w pełni podporządkować się dyrygentowi i jego poleceniom. Gra zainteresowanej nie przekładała się bezpośrednio na indywidualny charakter koncertu, czy jego wyjątkowość. Trudno więc przyjąć, że efekt pracy akurat zainteresowanej, będącej jednym z wielu wykonawców, tworzył odrębne, indywidualne dzieło.

Poza tym Sąd podniósł, że skoro przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła będącego osiągnięciem określonego z góry efektu, tym samym płatnik chcąc uzyskać twór w postaci koncertu winien konstruując treść takiej umowy wskazać m.in. cechy tego koncertu, np. rodzaj, czy tematykę wykonywanych utworów, sposób ich interpretacji, długość koncertu. Płatnik tego typu elementów nie zawarł w analizowanej umowie.

Trudno też przyjąć, zdaniem Sądu, by istniała obiektywna możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad. Abstrahując przy tym od samej możliwości poddania sprawdzianowi, czy dzieło zostało należycie wykonane, Sąd I instancji zaznaczył, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczał informacji, w jaki sposób miało dojść do weryfikacji w tym zakresie.

Na koniec Sąd orzekający zwrócił uwagę na pogląd zaprezentowany przez G. K. w „Komentarzu do art. 627 Kodeksu cywilnego” (LEX 2010, stan prawny 1 sierpnia 2010 roku), w którym autor wyróżnił szczególną kategorię umowy o dzieło, a mianowicie umowę o dzieło autorskie (obejmującą m.in. utwory muzyczne, sceniczne). G. K. przyjął, że tego typu umowy posiadają następujące cechy szczególne: „1) przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest dzieło szczególne, oznaczone jako "utwór"; 2) umowa o dzieło autorskie powinna wskazywać rodzaj utworu, postać jego ustalenia, formę rozporządzenia, pola eksploatacji i wynagrodzenie; 3) utwór jest prawidłowo oznaczony, jeżeli przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest rezultat działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w określonej przez strony postaci; 4) zagadnienie ucieleśnienia rezultatów niematerialnych w rzeczy, w szczególności z punktu widzenia odpowiedzialności za wady przedmiotu tej umowy, nie ma pierwszoplanowego znaczenia w wypadku umowy o dzieło autorskie”.

Powyższe, w ocenie Sądu I instancji potwierdza, że umowa zawarta z zainteresowaną nie mogła zostać uznana za umowę o dzieło, względnie umowę o dzieło autorskie. Brak w niej bowiem szeregu elementów, o których mowa wyżej.

Opierając się na powyższych rozważaniach Sąd stwierdził, iż umowy zawartej między zainteresowaną J. K. i płatnikiem nie można uznać za umowę o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że praca wykonana przez zainteresowaną wykraczała poza klasycznie rozumianą usługę. Zainteresowanej nie zlecono wykonania konkretnego dzieła, a wyłącznie wykonanie czynności, które sprowadzały się do starannego wykonania zespołu czynności niezbędnych do wykonania zadania określonego w przedmiotowej umowie. Tu jeszcze raz Sąd I instancji podkreślił, że zainteresowana realizując postanowienia umowy będącej przedmiotem sprawy nie była twórcą, ale odtwórcą. Rezultatem jej pracy nie jest nowy, funkcjonujący w obrocie byt. Bytem takim jest określony utwór (muzyczny, literacki), skomponowany czy napisany przez jego faktycznego twórcę. Jednak w ocenie Sądu Okręgowego kolejne wykonania tego utworu, czy to przez jego twórcę (np. w ramach recitali) czy też przez innych wykonawców nie tworzą nowych bytów. Nie tworzą, na bazie jednego utworu, nowych dzieł, chyba, że inny wykonawca, na przykład poprzez odmienną interpretację nada takiemu utworowi takie cechy, że dany utwór funkcjonować będzie w obrocie jako zupełnie nowy twór niematerialny (utwór określonego wykonawcy w interpretacji ....) i będzie to cecha na stałe odróżniająca ten utwór od jego pierwowzoru. Strona powodowa jednakże nie wykazała, by przygotowując się do koncertu i uczestnicząc w nim J. K. stworzyła nowe dzieło. Dziełem takim nie może być też uznany koncert, skoro brak jest w umowie jakichkolwiek wytycznych odnośnie tytułów wykonywanych utworów, ich charakteru czy sposobu interpretacji i koncert ten nie funkcjonuje jako odrębny, samodzielny i oderwany od jego twórców byt. Zadanie powierzone J. K. sprowadziło się zatem wyłącznie do starannego odtworzenia i wykonania dzieł - utworów muzycznych (bądź własnych, o ile zainteresowany takowe stworzył, bądź dzieł – utworów innych twórców).

Zdaniem Sądu Okręgowego, skoro umowa zawarta przez strony stanowiła umowę o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, tym samym zaskarżona decyzja z 13 marca 2013 roku nr (...) jako prawidłowa musiała się ostać.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołanie od ww. decyzji jako bezzasadne, o czym orzekł w pkt II wyroku.

Konsekwencją jedynie częściowego uwzględnienia stanowiska odwołującego i organu rentowego jest wzajemne zniesienie kosztów postępowania pomiędzy stronami, co znajduje uzasadnienie w treści art. 100 k.p.c. i o czym Sąd ten orzekł w pkt III sentencji wyroku.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się płatnik. Wyrok zaskarżył w części, tj. co do punktu II i III. Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 65 § 1 i 2 KC poprzez ich błędną wykładnię, która doprowadziła do zignorowania woli stron wyrażonej: treścią umowy, zachowaniem towarzyszącym jej zawarciu oraz jej wykonywaniu, a w konsekwencji zignorowanie charakteru prawnego, jaki Płatnik i Zainteresowana J. K. zamierzali nadać wiążącej ich umowie;

b) art. 734 i 750 KC, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa wiążąca Zainteresowaną J. K. i Płatnika stanowiła umowę o świadczenie usług, podczas gdy miała ona charakter umowy o dzieło;

c) art. 627 KC poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że umowa wiążąca Zainteresowaną J. K. i Płatnika stanowiła umowę o świadczenie usług, podczas gdy strony zawarły umowę o dzieło odpowiadającą wymogom stawianym przez art. 627 i n. KC;

d) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że Zainteresowana podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie objętym decyzją (...) Oddział w S. z dnia 13 marca 2013 r.(...), podczas gdy Zainteresowana wykonywała dla Płatnika umowę o dzieło i w konsekwencji nie była objęta ww. obowiązkowymi ubezpieczeniami;

2. naruszenie prawa procesowego:

a) art. 233 § 1 KPC poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na dokonaniu oceny dowodów w sposób dowolny oraz sprzeczny z zasadami logicznego wnioskowania, poprzez przyjęcie, że (i) zainteresowanej nie zlecono wykonania konkretnego dzieła, podczas gdy strony umówiły się na zaprodukowanie koncertu; (ii) płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że praca wykonana przez zainteresowaną wykraczała poza klasycznie rozumianą usługę, mimo zaproponowania przez Płatnika dokumentów ze świadków i dokumentów; (iii) Zainteresowanej nie powierzono partii solowych podczas koncertu, mimo braku dowodów na to wskazujących; (iv) udział Zainteresowanej w koncercie był mało istotny, mimo braku dowodów na to wskazujących, w szczególności braku dowodu z opinii biegłego; (v) strony nie dokonały wyraźnego ani konkludentnego ustalenia istotnych warunków zamówionego dzieła, mimo przeciwnych zeznań świadków i całokształtu okoliczności towarzyszących zawarciu i wykonaniu umowy;

b) art. 232 KPC w zw. z art. 6 KC poprzez błędne przyjęcie, że to na Płatniku, a nie na Organie rentowym spoczywa ciężar udowodnienia podstawy faktycznej i prawnej twierdzeń dotyczących ww. decyzji ZUS z dnia 13 marca 2013 r.;

c) art. 328 § 2 KPC poprzez brak wskazania i uzasadnienia, którym dowodom Sąd I Instancji dał wiarę, a którym jej odmówił, a jedynie ograniczenie się do ogólnikowego stwierdzenia, iż „zeznania złożone przez świadków i zainteresowaną sąd uwzględnił w zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki”.

Mając na uwadze powyższe, płatnik wniósł o:

1. zmianę punktu II zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania w części co do punktu II i w konsekwencji uwzględnienie w całości odwołania płatnika od decyzji ZUS z dnia 13 marca 2013 r. nr(...);

2. zmianę punktu III zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych;

3. zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów procesu postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od płatnika na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za II instancję.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się wadliwości postępowania przed Sądem Okręgowym, który starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający zasady swobodnej oceny dowodów. Prawdłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów.

Za zasadne uznać trzeba uwagi apelującego co do obowiązku uwzględnienia woli stron wyrażonej treścią umów. Również i Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. i poszanowania woli stron, wyrażona w art. 65§ 2 k.c. Są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Przy czym muszą to być sytuacje ewidentne i stwierdzone jednoznacznie, w oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji, ale także przy uwzględnieniu nakazu wynikającego z art. 65 § 2 k.c. W niniejszej sprawie, wbrew przekonaniu apelującego, Sąd Okręgowy trafnie zakwestionował zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron z odwołaniem się do ostatniej przesłanki. Uznać należy bowiem, że płatnik oraz zainteresowana ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło. W sprawie wystąpiła sytuacja ewidentna. W oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyła umowa o świadczenie usług. Odnośnie eksponowanego przez apelującego charakteru działalności płatnika, w jego przekonaniu uzasadniającego zawieranie z artystami umów o dzieło, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, że okoliczności takie jak zamiar zawarcia umów o dzieło, a nawet ich świadome podpisanie przez zainteresowaną nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.09.2012r., III AUa 497/12). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy.

Przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że umowa cywilnoprawna z dnia 23 czerwca 2009 roku zawarta pomiędzy Z.a zainteresowaną zawierała cechy konstytutywne umowy o świadczenie usług było prawidłowe.

Pierwszoplanowo należy dostrzec, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Jednakże wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego. Choć prezentowane na tle odmiennych stanów faktycznych, to ujmuje istotę umowy o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych. I tak w wyroku z dnia 25 marca 2015 roku (III UK 159/14) Sąd Najwyższy wywiódł refleksję, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się

powszechną praktyką. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła (...). W świetle, przytoczonych już wyżej, zarzutów apelacji dotyczących dokonania przez Sąd Okręgowy wadliwej wykładni oświadczeń woli stron umowy rozstrzygające znaczenia ma wyrok z dnia 24 marca 2015 roku (sygn. akt II UK 184/14), w którym Sąd Najwyższy wskazał wprost, że swoboda stron w odniesieniu do sfery ubezpieczenia społecznego doznaje ograniczeń. W uzasadnieniu cytowanego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć. Żywym przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków (...) Analiza ustawy o prawie autorskim nie pozostawia wątpliwości, że skupia ona uwagę na ochronie utworów wytworzonych przez człowieka, podczas gdy ustawie systemowej przypisano odmienną rolę. Dotyczy ona relacji zachodzącej między organem rentowym, płatnikiem i ubezpieczonym. Pozwala to przyjąć, że wskazane regulacje nie pozostają względem siebie w koniunkcji ani alternatywie. Brak kompatybilności obu ustaw sprawia, że rozstrzygnięcie sprawy nie jest możliwe bez uprzedniego uwzględnienia uwarunkowań wynikających z prawa ubezpieczeń społecznych. Dopiero wtórnie należy rozważyć właściwości płynące z ustawy o prawie autorskim.

Argumenty przedstawione w pisemnych motywach powyższych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego zapadły w odmiennych stanach faktycznych, co wyklucza ich bezpośrednie zastosowanie w przedmiotowym sporze, jednakże zaprezentowane w nich argumenty należało przywołać w celu prawidłowej diagnozy zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że w art. 627 k.c. nie zdefiniowano dzieła, wskazując jedynie, że jego wykonanie stanowi przedmiot zobowiązania wykonawcy, za które przysługuje wynagrodzenie jako wzajemne świadczenie zamawiającego. Faktem jest, że najczęściej wykonanie dzieła przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z 3 listopada 1999 r., sygn. IV CKN 152/00, OSNC z 2001 r. Nr 4, poz. 63 i w postanowieniu z 25 lipca 2012 r., sygn. II UK 70/12, znajdujący się w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego, por. też A. Brzozowski, K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005 r., s. 351-352). Natomiast przedmiotem kontrowersji jest uznanie za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy. W tym miejscu zaakcentować należy, że ów rezultat nie może być oceniany bez odniesienia do przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W stanie faktycznym sprawy - zgodnie z wolą stron i treścią umowy z dnia 23 czerwca 2009 roku - przedmiotem, o którego wykonanie strony się umówiły, było przygotowanie i wykonanie koncertu wraz z zespołem (...) w ramach Festiwalu w K.. Umowa zatytułowana została jako „umowa o dzieło”. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 10 lipca 2014r, II UK 454/13) w dziedzinie prawa autorskiego przyjęto podział dzieł - utworów w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim o charakterze niematerialnym - na dzieła niematerialne ucieleśnione i nieucieleśnione w rzeczy. Jako utwory nieucieleśnione wymienia się recytację, wykonanie koncertu, inscenizację lub przygotowanie produkcji artystycznej. Oznacza to, że dzieło w postaci niematerialnej, gdy chodzi o dzieło jako sposób wyrażenia, może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy. Zgodnie zatem z kierunkiem interpretacji art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim wyrażonym przez Sąd Najwyższy w cyt. wyroku, możliwa jest umowa o dzieło, nieobjęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, której przedmiotem jest wykonanie koncertu, pod warunkiem jednak, że koncertowi temu można przypisać cechy utworu. Te warunki spełniałoby jednakże tylko wykonanie przez zainteresowaną utworu muzycznego o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła. Natomiast ochronie prawa autorskiego nie podlegają jej działania wymagające co prawda określonych umiejętności i talentu, ale mające charakter odtwórczy.

Nadto w sytuacji, gdy płatnik przedmiotowy koncert oceniał w kategoriach dzieła – utworu, uwagę Sądu Odwoławczego zwraca fakt braku w umowie z zainteresowaną klauzuli o przeniesieniu na zamawiającego (płatnika)

autorskich praw do utworu. Fakt ten umacnia przekonanie Sądu Apelacyjnego co do nie posiadania takich praw przez J. K., prawa takie bowiem w ogóle nie mogły powstać. O ich nieistnieniu przesądzają fakty skrupulatnie ustalone przez Sąd Okręgowy. Mianowicie zainteresowana była tylko jednym z wielu odtwórców muzyki biorących udział w tym wydarzeniu, nie powierzono jej żadnej partii solowej, przy wykonywaniu muzyki musiała w pełni podporządkować się dyrygentowi i jego poleceniom. W tym zakresie nie powtarzając szerzej rozważań na temat charakterystycznych cech umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług zaprezentowanych przez Sąd I instancji, Sąd Apelacyjny wskazuje, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok SA we Wrocławiu z 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, Lex nr 1127086). Analizując kwestie podniesione w apelacji należy zauważyć również, że każda praca, nawet ta świadczona w oparciu o umowę o pracę, prowadzi do jakiegoś rezultatu, co oczywiście nie oznacza, że powinna być kwalifikowana jako umowa o dzieło. Z definicji bowiem, nie może być mowy o wykonaniu dzieła jeżeli praca jest świadczona w sposób odtwórczy i realizuje cykl prac, czy przedsięwzięć polegających na przygotowaniu koncertu. Zainteresowana nie nadała koncertowi żadnej wyjątkowości poprzez przykładowo nadanie znanym kompozycjom indywidualnych interpretacji. Tylko takie działania spowodowałyby przypisanie koncertowi charakteru niestandardowego, niepowtarzalnego, który wypełniłby kryteria twórczego i indywidualnego dzieła muzycznego.

Uwagę zwraca też niekonkretność sformułowania umowy między skarżącym i zainteresowaną co do jej przedmiotu. Polecając przygotowanie i wykonanie koncertu, zamawiający nie określił cech indywidualizujących utwór (dzieło). W takim wypadku o ocenie całokształtu zobowiązania decyduje wyeksponowanie świadczenia, które miało znaczenie zasadnicze, a - wykładając wolę stron - należy stwierdzić, że takie zasadnicze znaczenie miało przygotowanie i wykonanie. W ocenie Sądu Apelacyjnego tylko, gdy przedmiotem umowy jest utwór chroniony prawem autorskim (por. art. 1 § 1 prawa autorskiego), jego zamówieniu tradycyjnie odpowiada umowa o dzieło. W rezultacie tylko twórczy charakter dzieła, jako rezultatu umowy, może nadać świadczeniu formę dzieła, które nie ma ucieleśnionej postaci. Na tym gruncie niemożliwa była ocena rezultatu umowy z dnia 23 czerwca 2009 r. o przygotowanie i wykonanie koncertu, jako odpowiadającego pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 KC. Sąd Apelacyjny przyjmuje, że przedmiotem prawa autorskiego może być koncert o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu muzycznego (podobnie uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2007 r., II CSK 207/07, z dnia 28 listopada 2006 r., IV CSK 203/06, z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02, i z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 186 z glosą M. Barczewskiego, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa z 2007 r. Nr 4, s. 69). Dlatego za nieuzasadniony uznać należało zarzut naruszenia art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Kwestią istotną jest, że skoro ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania o charakterze odtwórczym, to konieczne było wykazanie przez płatnika, że wykonawczynie przysługiwały prawa autorskie, którymi zadysponowała na jego rzecz. W tym miejscu w kontekście zarzutów apelacji oraz treści uzasadnienia Sądu Okręgowego szczególnego wyjaśnienia wymaga, że przepisy materialne prawa cywilnego zawarte w kodeksie cywilnym w art. 6, a dotyczące rozkładu ciężaru dowodowego nie mają zastosowania w sprawach ubezpieczeniowych gdy strony łączy stosunek publiczno-prawny, a nie stosunek cywilny. Pamiętać należy, że w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, składając odwołanie od decyzji organu rentowego ubezpieczeni/płatnicy stają się quasi stroną powodową i na nich spoczywa ciężar udowodnienia faktów, które podważają zasadność wydania zaskarżonej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Odwołanie pełni funkcję pozwu, w którym ubezpieczeni/płatnicy starają się dowieść zasadności zgłaszanych przez siebie twierdzeń (tak w postanowieniu Sądu Najwyższego z 19 czerwca 1998 r., sygn. II UKN 105/98, OSNAPIUS z 1999 r., nr 16, poz. 529). Postępowanie odrębne, jakim jest postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, stanowi niewątpliwie rodzaj postępowania procesowego i co do zasady zastosowanie do niego mają przepisy ogólne kodeksu postępowania cywilnego, ale nie kodeksu cywilnego. Zatem to przepisy procedury cywilnej w art. 3. i art. 6 § 2 wskazują, że na apelującym spoczywał ciężar udowodnienia, że zainteresowana nie podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartej umowy. Wskazywana w apelacji zasada kontradiktoryjności wywodzona jest z art. 232 k.p.c., który w zdaniu 1

stanowi, że strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Obowiązuje ona także w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Sąd Najwyższy w wyroku z 27 marca 2012 r. (sygn. III UK 75/11, LEX nr 1213419) podkreślił, że „odrębny charakter postępowania w tej kategorii spraw nie wyłącza (...) zasady kontrydiktoryjności, w tym ciężaru dowodzenia przez ubezpieczonego faktów rzutujących na jego prawo do świadczeń z tychże ubezpieczeń”. Zasada ta nie oznacza, że sąd na podstawie dowodów przedstawionych przez jedną ze stron może orzekać tylko w sposób zgodny z oczekiwaniem dowodzącego. Sąd bowiem nie jest związany stanowiskiem wnioskującego o przeprowadzenie danego dowodu. Ocena dowodów zgromadzonych w procesie pozwala na obiektywne ustalenia. Poza tym, jak już wskazywano wyżej, to apelujący jako strona inicjująca postępowanie miał za zadanie dowieść swej racji, czego jednak nie uczynił.

Za bezzasadny uznać należy zarzut płatnika dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zauważyć trzeba, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej "swobody" wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, Lex nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyr. SA w Lublinie III AUa 758/12, Lex nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 roku, I ACa 240/10, Lex nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego złożona przez płatnika apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych, a stanowi jedynie polemikę z właściwie dokonaną oceną materiału dowodowego przez Sąd I instancji.

Nadto płatnik podnosi zarzut naruszenia art. 328 k.p.c. Przepis art. 328 § 2 k.p.c. określa konstrukcyjne elementy uzasadnienia wyroku, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Obrazą tego przepisu może mieć miejsce wyłącznie wtedy, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny bądź prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwiło kontrolę instancyjną. Płatnik zarzuca Sądowi Okręgowemu brak wskazania i uzasadnienia, którym dowodom Sąd I instancji dał wiarę, a którym jej odmówił oraz ograniczenie się do ogólnikowych stwierdzeń w tym zakresie. W tym miejscu godzi się zauważyć, że Sąd I instancji w treści uzasadnienia wyroku wyraźnie wskazał, na jakich dowodach się oparł i w jakim zakresie dał im wiarę. Sąd odniósł się do dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego, jak i do zeznań świadków. Argumenty apelującego nie są zatem wystarczające dla uznania zarzutu naruszenia przez Sąd prawa procesowego. Ostatecznie przyjąć należy, że Sąd Okręgowy przytoczył ocenę dowodów w związanej formie, jednak pozostaje ona wystarczająca dla oceny żądania płatnika i znajduje aprobatę Sądu Apelacyjnego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny w punkcie 1. sentencji orzekł o oddaleniu apelacji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach o objęcie ubezpieczeniem społecznym, wynosi 60 zł, zgodnie z § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.). Zatem, skoro oddalono

w całości apelację skarżącego, uznać należało, że przegrał on postępowanie odwoławcze w całości, a wobec tego, zasądzono od apelującego na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w całości – 120 zł, zgodnie z § 12 ust. 1 pkt. 2 powołanego rozporządzenia (punkt 2).

SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSA Romana Mrotek